

Od:
Iwona Kowalska

Warszawa, 25.10.2025 r.

Do:
Sz. P. Karol Nawrocki, Prezydent RP
Kancelaria Prezydenta RP
Biuro Interwencyjnej Pomocy Prawnej i Listów
ul. Wiejska 10, 00-902 Warszawa

Petycja w sprawie
podjęcia inicjatywy ustawodawczej oraz działań państwowych na rzecz
uzyskania reparacji wojennych za II wojnę światową dla Polski i jej obywateli od
Niemiec i Rosji

Szanowny Panie Prezydencie,

W oparciu o Dz.U. 2014 poz. 1195, zwracam się do Pana jako obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, z niniejszą petycją w sprawie podjęcia realnych i systemowych działań w kierunku uzyskania przez państwo polskie reparacji wojennych za zniszczenia i straty spowodowane II wojną światową zarówno od Republiki Federalnej Niemiec, jak i, w szerszej perspektywie, także od Federacji Rosyjskiej, jako prawnego spadkobiercy ZSRR.

👉 **Uzasadnienie konstytucyjne i moralne**

Państwo polskie, zgodnie z art. 5 Konstytucji RP, ma obowiązek:

„strzec dziedzictwa narodowego” oraz „zapewniać wolności i prawa człowieka i obywatela”.

Skutki II wojny światowej dla Polski i jej obywateli były katastrofalne: utrata terytorium, miliony ofiar, zniszczenia materialne, grabieże dóbr kultury, przerwane linie rodzinne, represje powojenne, a także dziedziczone do dziś skutki psychiczne, społeczne i ekonomiczne dla kolejnych pokoleń.

Obowiązkiem demokratycznego państwa prawa, jakim jest Rzeczpospolita, jest nie tylko pamiętać, ale również aktywne dochodzenie sprawiedliwości historycznej. Brak formalnego działania w tym zakresie narusza konstytucyjne zasady:

- art. 2 – zasada sprawiedliwości społecznej,
- art. 30 – ochrona godności obywatela,
- art. 32 – równość obywateli wobec prawa,
- art. 86 – obowiązek lojalności obywatela wobec państwa (który zakłada wzajemność).

↳ Nierówność w traktowaniu obywateli RP

Jednocześnie pragnę zwrócić uwagę, że:

- Polska uchwaliła w trybie ekspresowym specustawę dla obywateli Ukrainy, zapewniając im szeroki pakiet świadczeń społecznych, zdrowotnych i mieszkaniowych.
- Polscy obywatele – potomkowie ofiar II wojny światowej – nie mają żadnych ustawowych mechanizmów zadośćuczynienia, mimo że to oni i ich rodziny ponieśli historyczne straty, często dziedzicząc biedę, traumę i ograniczone szanse życiowe niejako dziedziczone z pokolenia na pokolenie, mimo że wojna już dawno zakończyła się, ale rodziny polskie latami wychodziły z biedy, niektórym nie powodzi się do dzisiaj, szczególnie w małych miejscowościach.

Taki stan rzeczy może być postrzegany jako zaniedbanie obowiązków państwa wobec własnych obywateli, co stoi w sprzeczności z zasadą lojalności i równości konstytucyjnej. Jest również dowodem na to, że inne państwa mogą tym krajem pomiatać tylko dlatego, że skoro współczesna Polska do tej pory nie miała osiągnąć polityków rangi Napoleon Bonaparte, Czyngis-chan, czy Cezar, to oznaka zwykle „miękkości” i służalczości, której Pan Orban raczej nie wykazuje. Mały kraj też może być wielki, choć niekoniecznie terytorialnie.

↳ Odpowiedzialność konstytucyjna i moralna za zaniechanie

Brak podjęcia działań przez najwyższe władze państwowe przez kilkadziesiąt lat, w tym przez poprzednich Prezydentów RP, to zaniechanie konstytucyjnego obowiązku stania na straży interesu narodowego oraz dobra obywateli Rzeczypospolitej Polskiej w imię „dobrych politycznych relacji z sąsiednimi krajami”, w tym byłymi okupantami, co wydaje się śmieszne w kontekście wyrządzonych polskim obywatelom krzywd sięgających kilku pokoleń. **Czy Pan będzie tym Prezydentem, który to zmieni?**

Utrwalanie stanu bierności wobec historycznych krzywd:

- ↳ podważa autorytet państwa polskiego na arenie międzynarodowej,
- ↳ prowadzi do pogłębienia społecznego poczucia niesprawiedliwości i nierówności,
- ↳ może być uznane za rezygnację z egzekwowania należnych Polsce praw międzynarodowych,
- ↳ a w dalszej perspektywie, za naruszenie konstytucyjnych zasad solidarności, ciągłości państwa i odpowiedzialności za dziedzictwo narodowe.

W obliczu rosnącej świadomości społecznej na temat reparacji, dalsze milczenie lub brak inicjatywy mogą być oceniane nie tylko jako błąd polityczny, ale także jako zaniedbanie powinności wobec ofiar i ich potomków, których prawa nie zostały nigdy w pełni przywrócone.

O działaniu i pozorach działania

Podkreślam, że same deklaracje lub rozmowy dyplomatyczne z przedstawicielami Republiki Federalnej Niemiec nie mogą być uznane za wystarczające działania państwowe, o których mówi Konstytucja RP.

Realne działanie musi mieć charakter systemowy i proceduralny, a więc powinno być oparte na:

- konkretnej ustawie regulującej tryb ubiegania się o reparacje,
- określeniu formy roszczeń (materialne, kulturowe, majątkowe, moralne),
- stworzeniu instytucji lub funduszu ds. reparacji.

Tak samo, jak państwo polskie uchwaliło specustawę pomocową dla obywateli Ukrainy (np. Ustawa z 12 marca 2022 r.), tak powinno stworzyć analogiczne ramy prawne dla działań reparatornych w interesie własnych obywateli, z tym, że środki pochodziłyby z Niemiec lub Rosji, ale przekazywane byłyby jak w przypadku obywateli Ukrainy, bezpośrednio na konta Polaków, aby nie doszło do malwersacji tych środków na poziomie centralnym (typu budowa autostrady Gdańsk-Zakopane, przy czym już połowie budowy doprowadzono by do bankructwa firm ją budujących, jak to było z podobnymi autostradami).

Brak takiej ustawy oznacza faktyczną rezygnację z roszczeń i świadome zaniechanie obowiązków wobec narodu – narodu, który płacił podatki już przed II wojną światową i który robi to nadal, poprzez potomków poszkodowanych lub samych poszkodowanych, jeśli jeszcze żyją. Przeciąganie tej sprawy to nieuczciwość wobec żyjących ofiar wojny, a oczekiwanie, że wraz z ich odejściem krzywda zostanie zapomniana, choć nigdy nie została naprawiona ani przez Niemcy, ani przez własne państwo, stanowi moralną zbrodnię przeciwko narodowi i działanie na jego szkodę.

Zaniechanie to można zakwalifikować jako niedopełnienie obowiązków urzędniczych w rozumieniu art. 231 Kodeksu karnego, który stanowi:

„Kto, będąc obowiązany do działania w zakresie swojej funkcji lub obowiązku, nie wykonuje tego działania lub wykonuje je nienależycie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.”

Taka postawa władzy jest nie tylko złamaniem konstytucyjnego obowiązku dbania o dobro obywateli, ale także realnym naruszeniem prawa karnego, które powinno zostać poddane kontroli i śledztwu ze strony odpowiednich organów państwowych.

Zwracam się zatem z apelem o to, aby władze Rzeczypospolitej Polskiej podjęły natychmiastowe i realne kroki prawne zmierzające do powołania stosownej ustawy o reparacjach wojennych, która zagwarantuje ochronę interesów polskiego narodu oraz sprawiedliwość wobec ofiar i ich rodzin i będzie podstawą do wystąpienia do Niemiec czy Rosji z wnioskiem o ich wypłatę. Bez wniosku, samo wysłanie szacunku strat to tylko informacja. Nic, poza tym, gdyż nie rodzi skutków prawnych, jakie rodzić może wniosek.

Wnoszę o:

W związku z tym, że dotychczasowy brak woli politycznej doprowadził do tego, że państwo polskie nigdy nie wprowadziło kompleksowej ustawy reprivatyzacyjnej ani nie utworzyło funduszu rekompensat dla obywateli, wnoszę o:

1. Podjęcie przez Prezydenta RP inicjatywy ustawodawczej – zmierzającej do uchwalenia:
 - ustawy o dochodzeniu reparacji wojennych od Niemiec i/lub Rosji,
 - ustawy o utworzeniu funduszu kompensacyjnego dla rodzin ofiar wojny i ich żyjących potomków.
2. Wystąpienie z publicznym apelem do Rządu RP oraz Sejmu o zainicjowanie szerokiej debaty narodowej w sprawie naprawy historycznych krzywd i zabezpieczenia interesów obywateli, którzy ponieśli straty wojenne.
3. Zainicjowanie z poziomu Prezydenta RP międzynarodowej presji dyplomatycznej, m.in. w strukturach UE i ONZ, w celu powrotu do dyskusji o reparacjach i zadośćuczynieniu za skutki II wojny światowej
4. Utworzenie instytutu ds. strat wojennych obywateli RP, który mógłby:
 - łączyć dane z IPN, PCK, archiwów i rejestrów niemieckich, rosyjskich, żydowskich itp.,
 - prowadzić badania genealogiczne dla obywateli,
 - tworzyć cyfrowy rejestr strat prywatnych (mienia, domów, firm),
 - pomagać rodzinom w uzyskiwaniu informacji i dokumentów,
 - być podstawą ewentualnych działań międzynarodowych, np. w rozmowach o reparacjach czy odszkodowaniach indywidualnych.

Jest kilka instytucji, które prowadzą wybrane fragmenty takiej działalności:

- Instytut Pamięci Narodowej (IPN) – gromadzi dokumenty dotyczące losów Polaków, w tym ofiar zbrodni wojennych i okupacyjnych, ale nie zajmuje się majątkiem prywatnym.
- Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, PCK, czy Arolsen Archives (dawniej ITS) – przechowują dane o osobach deportowanych, więzionych, zaginionych, ale jak szukać np. pra pradziadków, gdy nie znam ich nazwiska ani daty urodzenia?
- Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ma dział zajmujący się stratami w dobrach kultury (obrazy, archiwa, zabytki), ale nie w prywatnym mieniu obywateli.
- Istnieje także Rejestr Strat Wojennych, ale dotyczy on mienia publicznego, nie prywatnego.

To, co jest opisane powyżej, porusza bardzo ważny i bolesny temat: **braku państwowego systemu pomocy Polakom w ustalaniu losów ich przodków oraz**

utraconego mienia w czasie II wojny światowej. Utrata mienia, to życie w skrajnych warunkach, a ono przekłada się na zdrowie, pozycję społeczną i szanse życiowe.

Mimo, że od zakończenia wojny minęło już 80 lat, **w Polsce nie istnieje jedna centralna instytucja, która w sposób kompleksowy zajmowałaby się:**

- ustalaniem losów ofiar wojny (cywilów, żołnierzy, osób deportowanych, więzionych),
- dokumentowaniem strat materialnych obywateli,
- ani tym bardziej – pomocą prawną w dochodzeniu ewentualnych roszczeń.

To jakby żyć stale w zależnej kolonii, a nie wolnym demokratycznym Państwie, według zasady rządu: radź sobie sam w tej sprawie. **Żaden z rządów polskich nigdy nie odbudował pamięci i sprawiedliwości w wymiarze obywatelskim.** W przeciwieństwie do innych krajów:

- **Niemcy** stworzyli system rekompensat, archiwów i fundacji (np. *Stiftung Erinnerung, Verantwortung und Zukunft* – Fundacja „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”),
- **Izrael i USA** mają potężne instytucje dokumentujące losy ofiar i wspierające rodziny, USA stworzył sobie ustawę 447 (czyli Justice for Uncompensated Survivors Today – JUST - Act of 2017) dotyczy kwestii odszkodowań i restytucji mienia ofiar Holokaustu, w tym społeczności żydowskiej.

Mimo, że Polska była jednym z krajów najbardziej dotkniętych wojną, wszystkie dotychczasowe polskie rządy z Prezydentami, pozostawili ten ciężar obywatelom, historykom i organizacjom społecznym. Jak w każdym miejscu na świecie, utrata mienia i członków rodziny to utrata życiowych szans na wielu płaszczyznach dla wielu pokoleń danej rodziny. Pozostawianie obywateli samych sobie w tym temacie według zasady „radź sobie sam” jest brakiem formalnego działania w tym zakresie naruszającym konstytucyjne zasady:

- art. 2 – zasada sprawiedliwości społecznej,
- art. 30 – ochrona godności obywatela,
- art. 32 – równość obywateli wobec prawa,
- art. 86 – obowiązek lojalności obywatela wobec państwa (który zakłada wzajemność).

Taki stan rzeczy może być postrzegany jako zaniedbanie obowiązków państwa wobec własnych obywateli, co stoi w sprzeczności z zasadą lojalności i równości konstytucyjnej.

Polskie rodziny, które w 1939 roku miały warsztat, gospodarstwo, kamienicę czy sklep, często po wojnie straciły wszystko w sensie materialnym, ale i osobowym (członków rodzin). Ich potomkowie zaczynali od zera, bez majątku, bez dokumentów, często także bez wiedzy o tym, kim byli ich przodkowie. To nie jest tylko kwestia przeszłości, to **realne źródło współczesnych nierówności społecznych**, których nigdy Polakom nie wyrównano. Może dlatego zwykły Polak nie jeździ najnowszym Mercedesem jak Niemiec, nie wysyła swoich dzieci do szkół za granicą, nie posiada kilku

nieruchomości, a wprost przeciwnie – kredyty, które będą spłacać nawet jego dzieci. O ile wiele się w Polsce zmieniło i jest lepiej niż było (np. w latach powojennych, czy 80tych, czy 90tych), to nadal nie jest tak, jak być powinno.

Skoro:

- jesteśmy krajem tak bogatym jak to ujmował Prezes NBP w sierpniu 2023 roku (...Według banku centralnego od początku roku 2023 wartość złota w posiadaniu RPP wzrosła o ponad 6,3 mld dolarów.

„Mamy ogromne zasoby złota, cały czas je kupujemy. W sierpniu dokonaliśmy bardzo dużych zakupów złota i mamy już ponad 10 proc. rezerw walutowych w złocie” – powiedział w czwartek na konferencji prasowej prezes NBP Adam Glapiński.

Zgodnie z danymi banku centralnego na koniec sierpnia wartość aktywów rezerwowych NBP w przeliczeniu na dolary wyniosła 182,24 mld dolarów, zaś wartość złota w rezerwach banku centralnego wyniosła ponad 19,65 mld dolarów. Na koniec lipca złoto w rezerwach NBP miało wartość prawie 18,83 mld dolarów.

„To czyni Polskę bardziej wiarygodnym krajem, lepszy standing mamy we wszystkich ratingach, jesteśmy poważnym bardzo partnerem i będziemy dalej to złoto kupować. Marzeniem jest, aby dojść do 20 proc.” – dodał prezes NBP. Według banku centralnego od początku roku 2023 wartość złota w posiadaniu RPP wzrosła o ponad 6,3 mld dolarów....”),

-pożyczamy innym państwom pieniądze (np. Republika Mołdawii otrzymała od Banku Gospodarstwa Krajowego **pożyczkę w wysokości 5 mln eur** w grudniu 2023 r. na wsparcie sektora małych i średnich przedsiębiorstw),

-Polska zapłaciła ponad 100 mln zł z tytułu odsetek od pożyczki, którą Ukraina zaciągnęła w ramach struktur UE (odsetki będą spłacane przez Polskę **do końca 2027 r.**” — informacja z czerwca 2025 r.) i Polska jest gwarantem innych pożyczek Ukrainy,

-obywatele polscy kierują wielomiliardową pomoc dla Ukrainy w różnej formie, choć bez ich zgody, lecz decyzją rządu (Starlinki, wyposażenie wojska, itd...)

- stać nas na regulowanie zobowiązań amerykańskiej ustawy 447

-itd.

to oznacza, że polski rząd i Prezydent mają zasoby na pomoc innym państwom i ich obywatelom z pominięciem własnych łamiąc ww zasadę wzajemności, dlatego wystosowałam niniejszą petycję.

Może być Pan kolejnym Prezydentem w historii RP lub Prezydentem wybitnym. Wybór należy do Pana. To oczywiście kwestia Pana ambicji.

Z poważaniem,
Iwona Kowalska

Wyrażam zgodę na ujawnienie na stronie internetowej podmiotu rozpatrującego petycję moich danych osobowych i rodzaju petycji.